Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 6 | Kraków, piątek 9 stycznia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. : Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie
3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteeznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

## Gdy bredzić zacznie endecja bez miary...

**Dwie Warszawy. — Chrobry pierwszym endekiem**

Właściwie 3 Warszawy opisuje w „Kurjerze Warszawskim" p. St. Hlasko, ale nas tu zainteresuje jego charakterystyka dwojakiej Warszawy polskiej (trzecią, według podziału p. H., jest Warszawa żydowska).

Otóż pierwsza Warszawa „bogo-ojczyźniana" liczy — wedle autora — niespełna 400 tysięcy osób.

Ono jedna ma poczucie „honoru narodowego i własnego". Stoi niezłomnie przy „swej polskości, swych kościołach i swojem poczuciu tego, co stanowić winno potęgę państwa: narodowość, praca i ład".

Ta Warszawa ma ciągłość polskiej kultury „od czasów stanisławowskich i konstytucji 3 maja"...

Druga Warszawa jest polską „tylko z języka", nie jest ona w dostatecznym stopniu polską „z ducha i kultury". To są przedewszystkiem „tysiączne masy robotników wszelkiego rodzaju"

Nie będziemy specjalnie oburzali się na owego p. Hlaskę, który w organie najbardziej filisterskim z błogą miną okadza klientelę endecką, jako wcielenie wszystkich zalet, a na masy robotnicze spogląda z góry, jako na surowy materjał, który dziś jeszcze nie jest dlań z ducha polskim!

Takim polskim, jak ta Warszawa pp. Hlasków zaiste nie jest i **na szczęście nie jest!**

Ten lud wydawał Okrzejów w niemilknącej walce z caratem — tamta Warszawa płaszczyła się przed najazdem, a na carskich siepaczach nieostrzelany brauning niejako wpychała w rękę Niewiadomskiemu!

Wśród tamtej Warszawy mogli spokojnie spać w Belwederze Czertkowy, czy Engałyczewy; tamta Warszawa wzdryga się nawet na spisek przeciwko Belwederowi, gdy tam srożył się Konstanty, ale ona bez rumieńca wydała ze siebie Dymowskiego i spisek antybelwederski, gdy w tym pałacyku Naczelnik państwa w wolnej Polsce obrał rezydencję.

Tamta Warszawa w cień niepamięci, jeśli nie wzgardy, spycha Wysockiego, a potajemnie konferowała, będąc u rządów, ze spiskowem PPP. — Czy w imię „ładu", czy „ciągłości kultury polskiej", gdy dla **osłaniania tych spiskowców** podkreślała ich... humorystyczność?

Ale co jest szczególnie wstrętne, to to, iż ów p. Hlasko część „powojennych kapitalistów" ustawić chce w jednym szeregu — z masą robotniczą! (drugą część odsyła do żydowskiej Warszawy).

Otóż to **piętnujemy szczególnie**, ponieważ właśnie wśród obozu ósemkowego rej wodza — nowobogaccy!

Wszak najbardziej reklamowanymi genjuszami Polski byli Korfanty (choć dziś jest przedmiotem dość zgryźliwej walki domowej) i Kucharski!

Bezceremonjalnie również ów p. Hlasko endecką tradycję dociąga do konstytucji 3 maja... Ale wiemy, że endecja z dziejów niewolnych wyklina wszystkie powstania zbrojne, jako poczynania masońskie, — gdzież tedy obracały się wówczas wzory obecnych endeków?

Zato endecy przypisują sobie w dziejach polskich jednego znakomitego protoplastę. Wyrożniają Bolesława Chrobrego. Jedyny to polityk, godny stanąć obok p. Romana Dmowskiego! Udowadnia to „Gazeta Warszawska" w serji artykułów, zatytułowanych „Bolesław Chrobry, a chwila obecna".

Pisze naprzykład: „Jak Chrobry ze starem pogaństwem, tak my dziś **z pogaństwem nowoczesnem w Polsce walczyć musimy**, a wielu żołnierzy Chrystusowych wraca dziś na pozycje, które im jeszcze Chrobry powyznaczał" (?).

Ładnie powiedziane, nieprawdaż?

A dalej czytamy:

„Czuł wreszcie Chrobry, że trzeba stworzyć **polskie królestwo, nie polską rzeczpospolitę**"... (Bajeczne spostrzeżenie historyczne!).

„Nie miał Chrobry koło siebie 111 senatorów i 444 posłów: Polaków, Niemców, żydów, Ukraińców, Białorusinów i Moskali. Cóżby on począł z takimi rajcami, cóżby on z nimi za państwo wybudował!"

Biedne endeki — p. Dmowski nie został królem i to tak absolutystycznym, jak mógł być król przed **dziewięcioma wiekami. Odbudował** on Polskę, ale rozbudować jej wedle swej myśli nie może.

W niesmacznem zestawieniu endeckiem tuż obok Chrobrego, zaanektowanego dla endecji, **kwateruje się bożyszcze, którego endecja zazdrości Niemcom i do miary którego usiłuje się nadymać — Bismarcka.** Pisze więc naczelny organ endecki:

„W depszach do hr. Arnima w roku 1872 i 1873 wyłuszcza on (Bismarck) wszystkie powody, dla których życzy sobie odbudowania republiki francuskiej: „Trzeba nam, — pisał, — Francji odosobnionej i słabej. Dlatego musimy tam zwalczać monarchję, pognębiać dynastje, a sprzyjać wskrzeszeniu republiki i parlamentaryzmu, wówczas bać się Francji nie potrzebujemy".

Mniej bystra od Bismarcka „Gazeta Warszawska" mogła była jednak mieć tę wyższość nad nim, płynącą ze znajomości faktów, których nie doczekał się Bismarck, żeby te słowa jej nie imponowały... **Republika francuska nie** okazała się odosobniona i — zwyciężyła **cesarskie Niemcy**, wziąwszy odwet za klęskę, zadaną... **cesarskiej Francji.** Chyba, że czciciele Bismarcka stoją na stanowisku „Credo, quia absurdum". (Wierzę, ponieważ to jest nonsens).

A teraz pytanie: Czem się różnią stuprocentowi endecy od „monarchistów" z „Pro Patria"? Otóż ci drudzy w swoim świsteczku otwarcie propagują monarchizm — endecy zaś w „jubileuszowym" organie naczelnym czynią to podstępnie, **obwijając swoją propagandę nawet w bawełnę bismarkowską!**

## Przesilenie niemieckie

Miesiąc upłynął już od przeprowadzenia wyborów w Niemczech, a dotąd niema rządu, gdyż poprzedni rząd Marxa urzęduje tylko tymczasem, aż do utworzenia rządu na podstawie porozumienia między stronnictwami. A właśnie do takiego porozumienia nie doszło i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie, gdyż rozbieżności są nazbyt silne i trudno znaleźć formułę kompromisową wobec nieustępliwości nacjonalistów.

Główną trudnością w doprowadzeniu kompromisu do skutku jest stanowisko niemieckiej partji ludowej (Stresemana), która mimo swej przynależności do dawnej większości popiera nacjonalistów w ich dążeniu do otrzymania przeważającego udziału w nowym rządzie. Wedle koncepcji Stresemanowców rząd miałby się opierać na większości złożonej wyłącznie ze stronnictw mieszczańskich tj. nacjonalistów, centrowców i ludowców, przyczem demokratom zostawia się wolność przystąpienia do tej koalicji. Utworzenie takiej koalicji oznaczałoby usunięcie socjalistów z większości i pchnięcie ich na drogę bezwzględnej opozycji, co też leży w planach nacjonalistów i ludowców.

Plan ten nie mógł być dotąd zrealizowany, gdyż zarówno centrowcy jak i demokraci wypowiedzieli się stanowczo przeciw blokowi mieszczańskiemu, uważając współpracę socjalistów, nawet bez formalnego ich udziału w rządzie, za konieczną. Wobec tych niedających się pogodzić przeciwieństw próbował kanclerz Marx innej metody. Mianowicie zrezygnował z utworzenia rządu parlamentarnego i próbował utworzyć rząd urzędniczy, w którym wszystkie stronnictwa byłyby reprezentowane nie przez parlamentarzystów a przez swych członków z wysokiej biurokracji.

I ten plan się nie udał wobec odmowy ze strony osobistości, do których Marx się zwrócił. Odmowa ta nastąpiła, mimo że Marx w najszerszej mierze uwzględnił żądania nacjonalistów, przydzielając ich mężom zaufania z biurokracji najliczniejsze i najważniejsze teki. Z tego przebiegu przesilenia widać, że ludowcy i nacjonaliści świadomie dążą do uniemożliwienia utworzenia rządu, w którym oni nie mieliby absolutnej przewagi. Równocześnie odbywają się akcje w tymsamym kierunku odnośnie do rządu pruskiego tak, że w razie powodzenia tej akcji zarówno Rzesza, jak i Prusy znalazłyby się pod wpływem tych stronnictw, które są jawnymi przeciwnikami obecnego stanu rzeczy, tj. republiki.

A dzieje się to wszystko w czasie, kiedy polityka zagraniczna Niemiec wymaga skupienia wszystkich sił i obecności rządu opartego o większości, nie zaś rządu tymczasowego, który bezskutecznie szuka oparcia. Sprawa traktatów handlowych w związku z upływającą dnia 10 bm. klauzulą traktatu wersalskiego, sprawa nieopróżnienia strefy kolońskiej, poruszona świeżo sprawa niedotrzymania zobowiązań odnośnie do rozbrojenia — sprawy te ciążą na bieżącej polityce międzynarodowej i w dodatku są terminowe tak, że odkładanie ich aż do czasu utworzenia rządu może państwu spowodować wielkie szkody.

Nacjonaliści widocznie o takie rzeczy nie dbają. Ich polityka idzie pod hasłem: im gorzej, tem lepiej, to znaczy: im gorzej dla państwa, tem lepiej dla ich widoków partyjnych. Nacjonaliści są wprawdzie zbyt realnymi politykami, aby mieli swoje hasło z czasów wyborczych, hasło odwetu stosować wtedy, gdy dojdą albo mają szanse dojścia do władzy. Jednakowoż w Paryżu i Londynie mają wszelkie powody odnosić się do nich z nieufnością i zupełnie słusznie zająć stanowisko, że Niemcy rządzone przez nacjonalistów nie mogą być uważane ani za republikańskie, ani za demokratyczne, zasługujące na względy.

A chodzi tu o względy decydujące, bo o świadczenia pieniężne. Zobowiązania przyjęte przez Niemcy do spłaty odszkodowania wedle planu Dawesa zostało uchwalone przez poprzedni parlament wbrew nacjonalistom, to też Francja i Anglja nie mogą mieć zaufania, że rząd nacjonalistyczny będzie uważał, iż jest skrępowany temi zobowiązaniami, od których dotrzymania zależy cały szereg spraw międzynarodowych w związku ze spłatą długów międzykoalicyjnych w myśl stanowczych żądań Ameryki.

Z powyższych względów widać, jakie znaczenie ma utworzenie rządu. Może być, że teraz po zebraniu się parlamentu sprawa się wyjaśni i zostanie zadecydowane: Marx czy Hergt, blok burżuazyjny, czy rząd — jak dotąd — mniejszościowy.

# Rok 1924 w polityce międzynarodowej

Obok problemu reparacyj i pacyfikacji polityka europejska ma jeszcze drugi kapitalny problem do rozwiązania — Rosję sowiecką i stosunek do niej zarówno jako ogromnego państwa jak również jako wielkiego źródła surowców.

Gdy Sowiety weszły w erę „Nepa" wróciły do gospodarki pieniężnej, zaczęły budować system kapitalizmu państwowego i przywabiać kapitały zagraniczne koncesjami, państwa europejskie poszukujące przedewszystkiem rynków zbytu przerzuciły się z łatwością z jednej skrajności w drugą i od stanowiska skrajnej negacji wobec sowietów i zwalczania ich militarnego przeszły na stanowisko formalnego ich uznania i nawiązywanie stosunków.

Rok ubiegły właśnie przyniósł Sowietom szereg uznań formalnych ze strony wszystkich mocarstw koalicyjnych. Anglja, Włochy, wreszcie Francja uznały rząd sowiecki „de jure". Włochy zawarły z sowietami konwencję i traktat handlowy. Anglja po długich rokowaniach z przedstawicielami sowietów podpisała z nimi wstępny układ londyński, w którym sowiety uznawały pryncypialnie wierzytelności prywatne angielskie w Rosji, w zamian za to Anglja obiecywała sowietom pożyczkę w towarach i pieniądzach.

Wszystkie te coraz żywiej rozwijające się stosunki mocarstw zachodnich z Sowietami opierały się na jednem założeniu, mianowicie, że odstąpiły one od swego celu zrewoltowania Europy i kolonij azjatyckich i afrykańskich i że przez jakiś czas przynajmniej ograniczą się wyłącznie do odbudowy gospodarczej własnego państwa.

Nowa polityka ekonomiczna w Rosji zdawała się istotnie uzasadniać to przypuszczenie. Także i ton dyplomacji sowieckiej wobec mocarstw zachodnich złagodniał, stał się mniej agresywnym i prowokującym. Jeżeli się więc zważy, jak bardzo mocarstwa zachodnie pragną nawiązania normalnych stosunków, przedewszystkiem gospodarczych z Rosją, nie można się dziwić, że tak łatwo uwierzyły w to przeistoczenie Szawłów w Gawłów sowieckich, którego same tak bardzo pragnęły i do tej pory pragną.

Ale nie potrzeba było długiego czasu, aby mocarstwa zachodnie, przedewszystkiem zaś Anglja mogła przekonać się, iż wiara w przeistoczenie polityki sowieckiej była o wiele przedwczesna. — Jeżeli bowiem sowiety zmniejszyły nawet intenzywność swojej propagandy rewolucyjnej w środkowej Europie, to zato spotęgowały ją bardzo znacznie w koloniach, przedewszystkiem zaś w Azji. W Persji, w Indjach i Chinach polityka sowiecka zwraca się przedewszystkiem przeciw Anglji. Nic też dziwnego, że konserwatyści angielscy wróciwszy do władzy, postanowili przedewszystkiem udaremnić tak bardzo dla interesów angielskich niebezpieczne dążenia azjatyckiej polityki sowietów.

W Chinach sowiety porozumiawszy się z Japonją zadały dotkliwy cios polityce angielskiej idącej tu zgodnie z amerykańską. Obalono tu rząd idący z Anglją i Ameryką, stawiając na jego miejscu rząd, oparty o Japonję i sowiety. Proklamowane przed kilku miesiącami wejście Mongolji t. zw. „zewnętrznej" jako republiki ludowej do związku sowieckiego oznacza wielką zdobycz polityki rosyjskiej i powiększenie obszaru federacji sowieckiej o dwa miljony kilometrów kwadratowych, przedewszystkiem zaś dalsze znaczne przesunięcie się jej wpływów do środka Azji.

Usadowione w Afganistanie i północnej Persji sowiety wywierają coraz silniejszy wpływ na rozwój stosunków w Indjach, gdzie położenie Anglików pogarsza się z dniem każdym. Rządy angielskie utrzymują się tam już dzisiaj wyłącznie tylko terorem. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy więźniów politycznych w Indjach świadczy z jednej strony o stopniu zrewoltowania ludności z drugiej zaś w terorystycznej polityce angielskiej.

Poza Indjami i Chinami angielska polityka w całej Azji natrafia na niebezpieczne przeciwdziałanie sowietów. Ostatnio zaś objawiło się ono nawet w Afryce, przedewszystkiem w Egipcie Tunisie i Marokku. Sowiety dążące do zorganizowania ruchów emancypacyjnych narodów azjatyckich i do rzucenia kolonij przeciw metropoliom przedstawiają z natury rzeczy największe niebezpieczeństwo dla Anglji.

To też rząd konserwatywny angielski przystąpił od razu do bardzo energicznej akcji przeciw sowieckiej. Wykorzystując propagandę sowiecką w państwach bałtyckich i nadbałtyckich Anglja popiera usilnie utworzenie nowej antysowieckiej koalicji w Europie, chcąc w ten sposób odciągnąć uwagę sowietów od Azji i zatrudnić je na ich granicach zachodnich.

Oczywiście w tych warunkach londyński układ między sowietami a Anglją musiał stać się bezprzedmiotowym, dyplomatyczne zaś stosunki obu państw zredukowane zostały wyłącznie do wzajemnej obserwacji.

Rok obecny rozpoczął się więc w dziedzinie polityki rosyjskiej pod znakiem szybkiej likwidacji polityki porozumienia z sowietami i forsownego tworzenia koalicyj antysowieckich. W porównaniu z analogiczną sytuacją z przed lat czterech różnica zachodzi obecnie ta, że promotorką i kierowniczką polityki antysowieckiej jest już nie Francja lecz Anglia. **K. Srokowski.**

# Walka o 8-godzinny dzień pracy w hutnictwie górnośląskiem

Katowice, 6 stycznia

W sobotę toczyły się tu zapowiedziane przez min. pracy Sokala rokowania w sprawie przywrócenia 8-godz. dnia pracy w hutnictwie górnośląskim. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia i zostaną w poniedziałek podjęte na nowo. Przedstawiciele organizacji zawodowych domagali się przywrócenia 8-godz. dnia pracy w przemyśle hutniczym od 21 stycznia, to znaczy od terminu wygaśnięcia ważności rozporządzenia w sprawie przedłużenia czasu pracy, dla hut cynkowych, zaś dla hut żelaznych od 22 maja br.

Kapitaliści natomiast sprzeciwiali się kategorycznie przywróceniu 8-godz. dnia pracy w przemyśle cynkowym i żelaznym, godzili się jedynie aby 8 godz. dzień pracy obowiązywał dopiero od 31 grudnia br. w całym przemyśle metalowym a więc i cynkowym. Znaczy to, że w roku 1925 obowiązywałby 10-godz. dzień pracy.

Oczywiście nie mogli się przedstawiciele organizacyj zgodzić na żądania kapitalistów, którzy ignorują stanowisko min. Sokala, który był za natychmiastowem wprowadzeniem 8-godz. dnia pracy w przemyśle cynkowym, zaś co do przywrócenia 8-godz. dnia pracy w przemyśle żelaznym był zdania, że należy tu stopniowo wracać do normalnych warunków pracy. Podkreślić należy, że komisarz demobilizacyjny p. Tarnowski zajął stanowisko kompromisowe, co wcale nie oddziałało na butne stanowisko przemysłowców.

W poniedziałek podjęte zostaną dalsze próby celem doprowadzenia do porozumienia w sprawie 8-godz. dnia pracy w przemyśle metalowym. Wobec oporu kapitalistów jest mało widoków, aby doszło do porozumienia w myśl żądań organizacyj robotniczych.

Zależeć dużo będzie od kompetencji, jakie posiada komisarz demobilizacyjny i od jego zdolności doprowadzenia do porozumienia, względnie czy też zechce swe kompetencje zużytkować, aby zmusić opornych kapitalistów do ustępstw.

U organizacyj zawodowych daje się zauważyć brak zaufania do komisarza demobilizacyjnego Tarnowskiego, który pokazał się człowiekiem zbyt ulegającym wpływom kapitalistów. Istnieje prawdopodobieństwo że min. pracy Sokal będzie musiał jeszcze raz przybyć na Śląsk, aby mocą swego urzędu doprowadzić do rezultatu rokowania o 8-godz. dzień pracy w przemyśle metalowym.



TEN

# Tragedja młodości

— Ależ Narew jest za Wisłą! — zdziwił się niebaczne nauczyciel geografji.

Pod grozą wściekłych spojrzeń oponent zwinął się cały i byłby zapewne wlazł pod stół ze strachu, gdyby nie wybawiła go dyrektorka liceum, darząca niezcześnika różnemi względami.

— Państwo mogą wszystkiego spodziewać się po konspiratorach, — powiedziała z godnością. — Nawet jest to zupełnie pewne, że dla odwrócenia podejrzeń postanowiono zalać nas wodą nie z najbliższej rzeki, ani nawet Wisły, lecz z Narwi, która rzeczywiście płynie za Wisłą. Cóż to szkodzi Piłsudskiemu? Pieniądzy na taką robotę nie zabraknie, dość ich mają frankmasoni i żydowska międzynarodówka...

— Widziałam nawet, — pisnęła siódmoklasistka Siuprztycka, — jak matka mojej koleżanki, pani Katolikenfresserowa, przypinała sobie z tyłu dwa cielęce pęcherze, bo jest bardzo chuda, ale to zapewne dlatego, aby ocalić się przed utonięciem w razie zalewu...

Ogólne poruszenie! Siuprztycka zaczęła szeptem wyjaśniać koleżankom szczegóły toalety pani Katolikenfresser, a obecny student filozofji Oślączek, syn masarza, potwierdził zdanie domyślnej panienki:

— Panna Siuprztycka ma zupełną rację. Wszystkie pęcherze wieprzowe w Kogutkowicach ma w ręku mój ojciec i sprzedaje je do Warszawy. Ostatnim razem był u ojca agent z branży pęcherzowej i był podobny do żyda. Nie ulega wątpliwości, że żydzi zakupują pęcherze, a dla jakich celów, — możecie się państwo domyśleć!...

Nowa zgroza zawisła nad głowami zebranych. Nawet zaprzestano już tańców i całe towarzystwo skupiło się przy stole dyskutujących o ocaleniu miasta, narodu, państwa i świata całego przed klęską.

Prawie wszyscy starsi słuchali tylko w skupieniu i podziwie, rzadko kiedy wtrącając własne zdanie. Zupełne odwrócenie dawniejszych stosunków, wspaniała elektryfikacja dojrzałości! Cóż to się stało? Dlaczego uświęcone tradycją gledzenie „pod lipą" lub przy kominku, gledzenie starców, kulawych żołnierzy i innych bohaterów wojny lub przemysłu krajowego, którzy normalnie tylko łgali, jak z nut, zastąpiły przemówienia młodych przyszłych bohaterów, opowiadania pełne cudnej ekspresji, żywej, dzisiejszej barwy, potężnego nastroju i napięcia zarówno twórczego, jak i demonicznie niszczycielskiego?... Jakaż przyczyna odsunęła wyrobione wiekiem i doświadczeniem umysły na plan tak daleki, że nie tylko nie mogą one dorównać polotom młodzieży, ale nawet nie usiłują im dorównywać?

Sprawa tłomaczy się prościej, niż wydawałoby się, gdyż wszystkie wielkie przewroty odznaczają się właśnie przedziwną prostotą motywów. Otóż my, ludzie starej daty, przyzwyczailiśmy się łgać wstecz, jest to praktycznie i o wiele łatwiej. Niezaprzeczoną wadą naszej młodości był brak lotu w przyszłość, a nawet dostosowania się do teraźniejszości. Przejęliśmy tę wadę od naszych ojców i nie odważaliśmy się na reformę. Ażeby spodziewać się uwierzenia, że szlachta polska była najbitniejszą w Europie rasą, albo że Zygmunt Waza był mądrym królem, — musieliśmy odsunąć się od czasów „wojowania" tej szlachty i Zygmunta III. na kilka wieków i dopiero opowiadać, licząc zupełnie racjonalnie, że o Korsuniu i innych Piławcach nikt pamiętać już nie będzie, a bunty kozackie można śmiało przypisać Władysławowi, bo sprawdzenie tego faktu jest nieco żmudne. O bliższych czasach, o powstaniach naszych, nie chcę mówić ogólnikowo. Jest rzeczą jednak pewną, że czerwona purpura istotnego męczeństwa, prawdziwej ofiarności i męstwa garstek ludzi, została w ogromnej większości swojej rozdrapana przez pyskaczy, którzy poznaczyli jej godłem nie tylko siebie, ale i cały naród, chcąc choćby pochlebstwem zyskać wiarę dla siebie. Wszelako najmądrzej postępowały w tej kwestji religje wszelkich wyznań. Każdy fakt, potwierdzający wyłączność, boskość i cudowność islamu, judaizmu, buddyzmu itp, obowiązkowo stać się musiał conajmniej przed stu laty. Niechże wątpiący sprawdza, skoro przez ten czas wszyscy świadkowie wymarli, więc zeznania ich nie podlegają żadnej wątpliwości co do autorstwa lub prawdy, a na każdą wątpliwą kwestję przygotowano z góry dowody, tem lepsze, że obmyślane starannie. Zbytnia jednak gorliwość apologetyczna podaje zwykle dla potomności zadużo tych dowodów, co wzbudza pewne niedowierzanie; każda rzecz jasna tłomaczy się o wiele prościej i krócej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# UWAGI

## Lewiatan a 1·07%

Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że na posiedzeniu centralnego Związku przemysłowców (Lewiatan) zażądano zniesienia komisji dla badania cen. Żądanie to miało na celu zniesienie dopłaty w stosunku do wzrostu cen, co od dawna jest solą w oku przemysłowców. Na przedwczorajszem posiedzeniu tej komisji w Warszawie, na którem ustalono wzrost drożyzny w grudniu o 1.07 procent, przedstawiciele Lewiatana byli nieobecni. Nie mogąc wymusić zniesienia komisji wogóle, postanowili ją bojkotować i postanowienie to wykonali. Komisja wprawdzie i bez nich dokonała obliczenia, ale lewiatanowcy będą teraz mieli wymówkę, że stało się to bez ich udziału, zatem nie są obowiązani obliczenia tego uznać.

Co teraz będzie? Wedle statutu i zwyczaju komisja może obradować przy udziale reprezentantów rządu i pracobiorców i z tej racji decyzje jej nie mogą być zakwestjonowane. Lewiatan wie chyba o tem, a jeżeli mimo to na demonstrację się zdecydował, dał tem jeszcze jeden dowód, że każdy środek jest dla niego dobry, który może robotników sprowokować. A kto wie, czy Lewiatanowi właśnie nie o to chodzi! W jego interesie leży wywołanie zamieszania, aby wymusić na rządzie ustępstwa pod pozorem „ratowania przemysłu." Da rząd kredyty, to lewiatanowcy będą tak łaskawi i dadzą 1.07 proc. podwyżki.

—ooo—

## Dalszy ciąg kłótni pp. Strońskiego i Korfantego

Podaliśmy w ostatnim numerze treść kłótni pomiędzy byłym a obecnym kierownikiem względnie właścicielem „Rzeczypospolitej" o to, kto bierze czy chciał wziąć pieniądze od przemysłowców górnośląskich. Po odpowiedzi p. Strońskiego, że on w tej sprawie jest niewinnym barankiem, podczas gdy p. Korfanty zapomocą ogłoszeń napycha sobie kieszenie pieniądzmi — niemieckiemi, na ten zarzut odpowiada „Rzeczpospolita":

„Wyprowadziła go (p. Strońskiego) z równowagi nasza wzmianka, że b. redaktor „Rzeczypospolitej", gdy nią kierował jeszcze p. Stroński, starał się o subwencję w przemyśle górnośląskim. P. Stroński udaje, że nie wie, o kogo chodzi, wzywa naczelnego redaktora obecnej „Rzeczypospolitej", p. Zygmunta Rawitę Gawrońskiego, albo do odwołania rzekomego potwarczego twierdzenia, albo do wzięcia wyraźnej odpowiedzialności za to twierdzenie, żeby ze sprawą móc pójść przed sąd karny o oszczerstwo. Zdaniem naszem, p. Stroński doskonale wie, o kogo chodzi, bo zresztą w dalszym ciągu swego artykułu pisze, że p. Korfanty jego, niewinnego baranka, chciał uwieść i zaprzedać przemysłowi górnośląskiemu. P. Stroński przecież nie ma tak naiwnych czytelników, aby mu uwierzyli, że p. Korfanty nieproszony i niepytany narzucił mu się z subsydjami przemysłu śląskiego. Średnio domyślny człowiek przyjść musi do przekonania, że to p. Stroński i jego najbliżsi przyjaciele musieli się skarżyć nad swem trudnem położeniem finansowem p. Korfantemu i pytać go, gdzieby poszukać pomocy. I tak też rzeczywiście było. **P. Stroński wysłał potem swego zaufanego człowieka do Katowic, aby pertraktował w tej sprawie ze Związkiem górniczo-hutniczym.** Wiedział p. Stroński, że od p. Korfantego subwencji osobiście nie otrzyma. Wysłannik p. Strońskiego, przybywszy do Katowic, zjawił się u p. Korfantego i stamtąd poszedł z listem p. Korfantego do Związku górniczo-hutniczego, **żądał jednak sum zbyt wysokich i dlatego interes nie doszedł do skutku.** Jeśli p. Stroński chce pójść przed sąd, ma drogę otwartą. Znajdą się świadkowie, którzy pod przysięgą zeznają, **że on w tej sprawie nie był tym niewinnym barankiem**, którego chciał złożyć p. Korfanty na ołtarzu molocha przemysłowego. Jest przecież kierownik Związku górniczo-hutniczego, który zeznać może, **jakich sum nawet żądał wysłannik p. Strońskiego.**"

Ciekawi jesteśmy, czy p. Stroński zastosuje się do wezwania p. Korfantego i pójdzie przed sąd. Zdaje się jednak, że do tej ostateczności nie dojdzie, bo a nuż pokaże się, że dwaj tak zacięci ze sobą walczący politycy znajdą się na — jednem podwórku Związku górniczo-hutniczego..

—ooo—

## Co jest u endecji praworządnością

Endecki „Kurjer Poznański" z dnia 4 stycznia podaje „telegram własny" z Paryża p. t. „Faszyzm włoski na straży praworządności"... A oto dowody tej praworządności, podane w depeszy „Kurjera Poznańskiego":

„W Rzymie skonfiskowano kilka pism południowych i wieczornych o zabarwieniu anty faszystowskiem. Policja polityczna dokonała u przywódców opozycji rewizyj domowych. Z Florencji donoszą, że tamtejsi faszyści sprowokowani postawą wychodzącego tam „Nouvo Giornale", **wtargnęli do redakcji i zniszczyli całe wewnętrzne urządzenie.** Drukarnia tego pisma została również **zdemolowana**, a następnie **podpalona. Faszyści podpalili w końcu budynek redakcyjny i nie dopuścili straży pożarnej do akcji ratowniczej. Tak samo podpalony** został gmach masonerji florenckiej".

Oto co się u naszej endecji praworządnością nazywa. Bandytyzm polityczny, gwałt, rozbój i podpalanie budynków przeciwników politycznych, a więc najdziksze metody zwyrodniałych band faszystowskich — to są akty praworządności, według zdania narodowej demokracji. Taką kulturę polityczną i społeczną szerzy endecja w Polsce. Że obozowi gwałtów grudniowych 1922 r. i czcicielom mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej metody bandyckie morderców faszystowskich przypadają do gustu — to nas nie dziwi. Dała chjena dostateczne dowody swojej praworządności też w ciągu swych rządów w 1923 r., które były jednem pasmem bezprawia i krwawych zbrodni. Do tych czasów tęskno dziś endekom. Możeby tak zechcieli wyemigrować do raju faszystowskiego? Przedstawianie jednak gwałtów pospolitych i zbrodni jako objawów praworządności dlatego, że to robi partja rządząca — jest dowodem zupełnego zwyrodnienia prasy endeckiej.

# Wiadomości polityczne

## DRUGI ZJAZD WOJEWODÓW

Jak donieśliśmy, dnia 5 bm. rozpoczął się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych II-gi zjazd wojewodów. Wzięli w nim udział minister Thugutt, minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, szef sztabu generalnego St. Haller, minister rolnictwa Janicki, wiceministrowie spraw wewnętrznych Olpiński i Smólski, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, wszyscy wojewodowie, członkowie komisji kodyfikacyjnej dla kresów kresów Roman i Starczewski, przedstawiciel prezydjum Rady ministrów Piętak, przedstawiciel min. wojny jen. Norwid-Neugebauer i inni. Minister Ratajski powitał zjazd i objął przewodnictwo poczem przystąpiono do porządku dziennego. Naczelnik wydziału organizacyjnego min. spraw wewn. p. Hausner wygłosił referat o najbliższych zadaniach organizacyjnych administracji państwowej. Nad referatem przeprowadzono rozprawę.

Po przerwie obiadowej p. Dobrowolski, naczelnik wydziału personalnego min. spraw wewn. wygłosił referat na temat rozbudowy urządzeń administracyjnych, następnie referował główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych p. Twardowski o inspekcjach ministerjalnych w województwach i starostwach. W rozprawie między innymi zabrał głos minister Janicki, który poruszył sprawę akcji zapomogowej rządu dla województw dotkniętych nieurodzajem. Starszy referent generalnej dyrekcji zdrowia p. Hryszkiewicz omawiał sprawę pomocy sanitarnej.

W drugim dniu obrad 6 bm. zjazd wojewodów omawiał sprawę reorganizacji policji państwowej i jej stosunku do władz administracyjnych. Na wysunięte przez poszczególnych wojewodów wnioski odpowiedział komendant główny policji Borzęcki oraz szef służby informacyjnej Swolkien. — Następnie prezes państwowej dyrekcji ubezpieczeń Dörman wygłosił referat o akcji ubezpieczeniowej przeciwpożarowej oraz o roli organów władz administracyjnych w tej akcji. Wreszcie przedstawiciel ministerstwa pracy złożył sprawozdanie z zabezpieczenia na wypadek bezrobocia odpowiając na zgłoszone w tej sprawie pytania i postulaty. O godz. 2 popoł. minister Ratajski ogłosił zakończenie ogólnych obrad zjazdu oraz zarządził przerwę do godz. 4 popołudniu. Po przerwie omawiane były sprawy specjalnie województw kresowych wschodnich jak i zachodnich. Naczelnik wydziału politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Rutkowski wygłosił wygłosił referat o ustawach językowych. Obrady zjazdu zakończyły się o godz. 7·30 wieczorem.

—ooo—

## KONKORDAT POLSKI Z WATYKANEM

Projekt konkordatu między Polską a Watykanem przekazany zostanie kolegium kardynałów.

—ooo—

## AMBASADOR FRANCUSKI W MOSKWIE

Nowozamianowany ambasador francuski dla Rosji sowieckiej Herbertte wyjechał do Moskwy.

## UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI MINISTÓW SKARBU

W związku z konferencją ministrów skarbu w Paryżu wyjechał do Paryża z ramienia rządu polskiego prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Józef Karśnicki.

—ooo—

## DLACZEGO STREFA KOLOŃSKA NIE BĘDZIE OPRÓŻNIONA?

Zbiorowa nota państw sojuszniczych dotycząca ewakuacji strefy kolońskiej, podpisana przez przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Japonji została wręczona kanclerzowi Rzeszy niemieckiej. Nota stwierdza, że paragraf 428 traktatu wersalskiego przewiduje zajęcie w celu okupacji wojennej niemieckich terytorjów położonych na zachód od Renu na przeciąg lat 15. Paragraf 429 traktatu przewiduje, że okupacja może być znoszona stopniowo po upływie 5 i 10 lat, o ile sojusznicy przekonają się, że rząd Rzeszy dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań, dotyczących rozbrojenia. Państwa sojusznicze, posiadając w swem ręku niezbite dowody, że rząd Rzeszy nie wypełnił swych zobowiązań, nie czekając do dnia 10 stycznia 1925, lecz już obecnie zawiadamiają rząd Rzeszy, że częściowa ewakuacja przewidziana w wyżej wspomnianym paragrafie nie będzie mogła być uskuteczniona. Rezultaty dochodzeń kontrolnej komisji wojskowej międzysojuszniczej wykazują jasno, że rząd niemiecki nie wypełnił szeregu zobowiązań nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, a mianowicie wbrew artykułowi 160 sztab generalny armji niemieckiej został na nowo utworzony w innej formie; wbrew artykułowi 174 przyjmowano na służbę wojenną krótkoterminowych ochotników, których po wyszkoleniu zwalniano; wbrew art. 168 fabryki amunicji nie zostały zdemontowane; wbrew art. 164 zapasy materjałów wojennych nie zostały zniszczone i komisja kontrolna odkrywa coraz to nowe potajemne składy; wbrew art. 162 reorganizacja policji municypalnej nie została rozpoczęta; wbrew art. 211 rząd Rzeszy nie wydał odnośnych zarządzeń w celu spełnienia żądań sojuszników.

—ooo—

## SYTUACJA W ALBANJI

„Tribuna" donosi, że w Albanji nie nastąpiło jeszcze uspokojenie. Przychodzi do starć na tle antagonizmu obu stronnictw. Wraz z wojskami Zogu przybyli do Albanji żołnierze Wrangla, którzy plądrują. Fan Noli ma jeszcze zwolenników w kraju.

# Z ruchu socjalistycznego

## OBRADY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Dn. 2 bm. w Domu ludowym w Brukseli otwarta została sesja biura soc. Międzynarodówki robotniczej, pod przewodnictwem tow. Vanderveldego. Obecni byli: Otto Wels z Niemiec, Blum i Bracke z Francji, Cameron, Allen, Wallhead, Wedgwood, Gillies z Anglji, Otto Bauer z Austrji, Vliegen z Holandji, Anderson z Anglji, Levi z Włoch, Danji Sukomlin — Rosjanie, nadto Fryderyk Adler i Tom Shaw jako sekretarze. Rano omawiali delegaci angielscy i francuscy na poufnem posiedzeniu problem kolonjalny obu tych krajów. Popołudniu biuro zajmowało się kwestjami mającemi być przedmiotem wspólnych obrad z amsterdamską międzynarodówką zawodową, t. j. sprawą protokołu genewskiego i 8-godzinnego dnia pracy. Omawiano również sprawozdanie angielskiej delegacji związków zawodowych, która bawiła w Rosji.

Specjalne posiedzenie międzynarodówki zawodowej odbędzie się w tej samej sprawie 5 lutego w Amsterdamie.

Polską Partję Socjalistyczną zastępuje na posiedzeniu egzekutywy Międzynarodówki tow. poseł Niedziałkowski.

* * *

**Bruksela** (PAT). Według doniesienia dziennika „Peuple" komitet wykonawczy Międzynarodówki uchwalił rezolucję wyrażającą **oburzenie** z powodu rzeczy, jakie odgrywają się we Włoszech. Postanowiono, że Międzynarodówka ofiarowuje swoje usługi partji węgierskiej, aby ułatwić jej rozwiązanie niektórych trudności, jakie wytworzyły się w łonie organizacji węgierskiej. Zgromadzenie wyznaczyło Shawa i Brouckere jako tych, którzy w imieniu Międzynarodówki mają zasiadać w komitecie pojednawczym, w skład którego wejdą również przedstawiciele centralnego komitetu węgierskiej partji socjalistycznej oraz reprezentanci opozycji. Następne zebranie Międzynarodówki odbędzie się w sierpniu we Francji.

# Obszarnicy chcą ogłodzić kraj!

Od czasu odzyskania niepodległości obszarnictwo uprawia w stosunku do własnego państwa i społeczeństwa **sabotaż i zdzierstwo.** Sztuczne śrubowanie cen przez wywóz z kraju produktów rolnych, systematyczne uchylanie się od świadczeń na rzecz skarbu a nadto wyłudzanie od rządu grubych i bezzwrotnych pożyczek, bo oddawanych w walucie zdeprecjonowanej, wreszcie wyzyskiwanie i lekceważenie interesów robotnika **rolnego, łamanie zawartych z nim umów pracy,** uchylanie się od udziału w powołanych do regulowania stosunków robotniczych komisjach rozjemczych — oto w zarysie „działalność" naszego ziemiaństwa. A choć powodzi im się w Polsce wcale niezgorzej, obszarnicy do tej pory nie mają „zaufania" do pieniądza polskiego i instytucyj polskich, a „zaoszczędzony" grosz lokują w bankach zagranicznych. Ale wraz ze stabilizacją pieniądza ustały pożyczki, a nadomiar złego przypomniał ziemianom premjer Grabski, że należy płacić podatki. Pasek na zboże pękł, bo ceny zboża krajowego przewyższyły znacznie poziom cen światowych. Zamknęły się więc źródła obfite olbrzymich dochodów z niczego. Pozostał jeno tani robotnik rolny.

Wobec zmienionych warunków należałoby wreszcie rozpocząć rozumną gospodarkę przez udoskonalenie organizacji pracy, zwiększenie wydajności produkcji i dochodowości gospodarstw. Lecz na taki rzetelny wysiłek i lojalne podporządkowanie się interesom ogólnym ziemiaństwo zdobyć się nie chciało i nie zdobyło. Zamiast pilnować gospodarstw ziemianie po całym kraju, **spiskują przeciwko rządowi i podburzają do niepłacenia podatków.** Miast zwiększenia intensywności gospodarstw ziemianie na Nowy Rok **zwolnili 75 proc. ogółu zatrudnionych robotników,** zaznaczając demonstracyjnie swoje przejście do gospodarki ekstensywnej, która pociągnie za sobą zamianę pól uprawnych na pastwiska, co groziłoby **ogłodzeniem kraju.**

Ziemiaństwo godzi tedy z [illegible] brutalnością w skarb państwa i interesy całego społeczeństwa. Celem tego puczu ziemiańskiego jest przedewszystkiem zmuszenie p. Grabskiego do kapitulacji i znacznego obniżenia podatków dla ziemiaństwa, a następnie zniszczenie podstaw bytu robotnika rolnego. Już obecnie zmusza się zwolnionych i poszukujących pracy ordynarjuszy by trzymali przymusową posyłkę i zobowiązali do pracy dworskiej również swe żony, przy równoczesnem obniżeniu ordynarji, skasowaniu prawa trzymania drugiej krowy i wprowadzeniu pracy od wschodu do zachodu słońca. Rozumiejąc, że tego rodzaju postulatów organizacje robotnicze poważnie potraktować nie mogły, ziemianie uchylili się od dalszych polubownych układów o nowe umowy dla robotników rolnych, domagając się powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków nowych umów w drodze przymusowego rozjemstwa.

Wzywamy rząd do energicznego odparcia nowego zamachu sowietu ziemiańskiego. Robotnicy rolni rzucą na szalę całą siłę swej organizacji w obronie swych interesów i swej egzystencji.

**J. Olszewski.**

# Prawowierny ludożerca i prawowierni wyborcy

Wiara — to — wedle przeciętnej opinji — nie pęd ducha ludzkiego ku niebu, ku wyższym ideałom — to wypełnianie, podobno, szeregu praktyk religijnych podług należytego wymiaru. Kto to czyni, ten posiada już w opinji publicznej reputację szczerze pobożnego.

Zresztą, odkąd sfery klerykalne największą uwagę przeniosły na życie parlamentarne, można niekiedy, nie tracąc ich łask, osobiście nie wypełniać owych praktyk: wystarczy np. gdy się jest posłem starać się o to, ażeby one były przymusowe... dla innych, a jeżeli nie wprost przymusowe, to decydujące o różnych korzyściach — posadach, awansach itd.

Tak hoduje się pobożność dla oka, tak szerzy się obłudę — tak nagradza się faryzeuszostwo — tak wskazuje się nawet zbrodni sposób ukrywania swojego oblicza pod osłoną ostentacyjnie spełnianych praktyk religijnych.

Oto drugi z kolei ludożerca w Rzeszy niemieckiej — Dahnke — według zgodnej relacji wszystkich pism — był w stanie latami uprawiać swoje ohydne mordy, nie naprowadzając na swój trop policji, albowiem regularnie uczęszczał do kościoła (i zapewne zbożnie głosował na kandydatów prawowiernych).

Zaasekurowany w ten sposób — mógł spełniać bezpiecznie zbrodnie, które krew w żyłach mrożą. I gdyby nie przypadek — nie niedorżnięty przezeń chłopiec, który mu się wyrwał, jak wyrywa się niekiedy silne kurczę z pod noża kucharki — zbrodniarz nie zostałby zdemaskowany, choć poszlak przeciwko niemu nie mogło braknąć, ale nikt nie chwytał za koniec nitki, kiedy ta wiodła pod dach tak przykładnie spełniającego praktyki religijne człowieka...

A oto weźmiemy przykład mniej jaskrawy — z naszych stosunków — zato masowej symulacji.

Któż nie pamięta, jak przed wyborami biskupi w liście pasterskim przestrzegali owieczki, zwłaszcza mniej światłe, przed grożącem zwycięstwem socjalizmu. Mianowicie zwycięstwo to miało rozluźnić węzły małżeńskie: socjaliści bowiem o tem myślą przedewszystkiem, ażeby wprowadzić rozwody. Strach miał paść na kobiety zamężne, że jednym zamachem zostaną one pozbawione ogniska rodzinnego i będą musiały iść na poniewierkę, ustępując miejsca młodszym urodziwszym... Coprawda, socjalizm, czujny na potrzeby ludności robotniczej, znalazłby może w razie uzyskania większej ilości mandatów sejmowych wiele spraw pilniejszych, niż wprowadzanie rozwodów...

A teraz — popatrzmy, jak wygląda w praktyce ta sprawa w obozie „bogoojczyźnianym". Zamożna burżuazja warszawska tworzy jeden z filarów endecko-klerykalnych. I w tej sferze ustawicznie, jak już raz wspominaliśmy, roi się od rozwodów... Rozwodów nieraz skandalicznych, gdzie nawet rodzice dorosłych dzieci szukają nowych wrażeń małżeńskich i w tym celu, o ile są katolikami, przefarbowują sobie wyznanie z taką samą łatwością, z jaką podczerniają sobie włosy.

Mamy tu przeważnie do czynienia z epikurejczykami, którym oczywiście nie śniło się nigdy brać na serjo surowych przepisów religijnych. Nęci ich natomiast ósemka, jako zespół wstecznictwa, jako obrończyni kapitału, jako odskocznia do zdobycia różnych honorów, jako miejsce, gdzie się przybija „stempel narodowy", niejednokrotnie zacierający zarazem... brudy przeszłości.

W małem miasteczku na kresach zachodnich z ambony kościelnej wyklinano biedną nauczycielkę, która wyszła za Polaka-ewangelika... Nikt jednak np. nie gromi z kazalnicy solidnych „bogoojczyźnianych" ósemkowców stołecznych, gdy ci przez udaną zmianę wyznania obchodzą rytody katolickie.

Oczywiście, nie żądamy takiego publicznego wkraczania w cudze sprawy małżeńskie, lecz na tym drobnym zresztą przykładzie wskazujemy, jak w istocie wygląda ów fundament, wcale nie granitowy, na którym u nas pnie się klerykalizm w górę...

A jemu to wystarcza. Wystarcza jego wodzom „malowany fałsz", byle każde skrutynium wykazywało, że rozporządzają oni znacznemi cyframi głosów. Głosy to nie banknoty, które się ogląda pod światło, czy nie kryją w sobie fałszu... To instrument, który daje władzę lub duże wpływy i tem jest cenny...

Za ósemką stoją liczne grona spekulantów wojennych, śród nich zapewne i wampirów ociekających krzywdą ludzką... Nikt im nie powtarza przypowieści o wielbłądzie i uchu igielnem, nikt ich nie odstrasza.

W polityce człowiek pieniężny wart wielu biedaków. Ewangelja coprawda twierdziła inaczej, ale nie była ona podręcznikiem politycznym — dla panów polityków klerykalnych... Od polityki stała zdala.

Nauka Chrystusa powiodła Mistrza na męki — polityka klerykalna wiedzie jej prowodyrów — choćby do górnośląskich Rad nadzorczych.

Wzrasta tedy, i wrasta korzeniami w Polskę polityczny dorobek klerykalizmu, a równocześnie poziom moralny wciąż się dokoła raczej obniża.

—ooo—

# Sprawy partyjne

Dnia 14 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu ZPPS w Sejmie odbędzie się posiedzenie CKW. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków CKW jest bezwzględnie konieczna.

Dnia 17 i 18 stycznia 1925 r. w lokalu ZPPS w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Początek obrad o godz. 11 rano.

**Sekretarjat Generalny CKW PPS.**

# KRONIKA

Kraków, 8 stycznia.

**UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA.** Posiedzenie zarządu odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczorem, w Domu górników, Aleja Krasińskiego 8.

**WOJEWODA KRAKOWSKI,** p. Kowalikowski, wrócił do Krakowa wczoraj wieczorem. Wojewoda Kowalikowski bawił w Warszawie, gdzie uczestniczył w zjeździe wojewodów. Jutro t. j. w piątek przejeżdża przez Kraków w drodze do Zakopanego wiceminister spraw wewnętrznych, p. Olpiński.

**PO FERJACH ŚWIĄTECZNYCH.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w szkołach normalna nauka po ferjach świątecznych. Wczoraj panował na dworcach krakowskich ożywiony ruch, gdyż młodzież zjeżdżała masowo z feryj Bożego Narodzenia.

**ŚWIĘTA RUSKIE.** Wczoraj, jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, wedle obrządku grecko-katolickiego, odbyły się uroczystości kościelne w cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślnej w Krakowie. W uroczystościach oprócz cywilnych, brali tłumny udział żołnierze garnizonu krakowskiego i policjanci wyznania grecko-katolickiego.

**MAGISTRAT REKWIRUJE BUDYNKI SZKOLNE.** W ostatnich dniach zaszedł fakt zajęcia przez magistrat mieszkania służbowego dyrektora szkoły przy ul. Lubomirskiego, do którego to mieszkania wprowadzono drużyny harcerskie, nie mające ze szkołą nic wspólnego. Krzywda, jaką magistrat wyrządza szkolnictwu i sprawie wychowania młodzieży, jest wprost niepowetowana. Pominąwszy, że ustawy zabraniają przeznaczania lokalów szkolnych na cele, nie mające związku ze szkolnictwem, pominąwszy dalej, że nie magistrat, lecz Rada szkolna jest uprawnioną do dysponowania budynkami szkolnemi, magistrat pozbawił budynek szkolny opieki, a dziatwę, uczęszczającą do zakładu, nadzoru i pieczy. Nadmienić tu wypada, że ta rekwizycja mieszkania służbowego nastąpiła bez wiedzy i woli Rady szkolnej miejskiej, a nawet bez wiedzy i zaakceptowania tego czynu przez p. komisarza rządu, Dra Wawrauscha, który tym faktem został poprostu zaskoczony. To też tak Rada szkolna miejska, jako też kierownictwa wszystkich szkół krakowskich, całe nauczycielstwo oraz rodzice pokrzywdzonej dziatwy szkolnej zaniepokojeni temi zakusami magistratu, zakładają najenergiczniejszy protest przeciw tego rodzaju postępkom i domagają się natychmiastowego opróżnienia bezprawnie zarekwirowanego lokalu szkolnego.

**WYKŁADY WITOLDA WANDURSKIEGO.** Autor najbliższej premjery teatru im. J. Słowackiego, klechdy scenicznej p. t. „Śmierć na gruszy", p. Wandurski, wygłosi w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B) cykl wykładów na temat „Walka o nowy teatr". Pierwszy wykład odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7.

**AKADEMICKIE KOŁO HISTORYKÓW SZTUKI U. J.** Dnia 9 bm. (piątek) w sali Zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6) o godzinie 6 wieczór odbędzie się odczyt dra Marjana Morelowskiego, szefa departamentu muzealnego polskiej delegacji w Moskwie, p. t. „Ostatnie wyniki i najbliższe widoki rewindykacyj polskich w Rosji". Odczyt bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

**ZJAZD INSPEKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE.** W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd inspektorów szkół powszechnych okręgu krakowskiego. W zjeździe wzięło udział 31 uczestników. Omawiano stosunek inspektorów szkolnych do Rad szkolnych powiatowych, a w szczególności do władz autonomicznych, sprawę okólników i rozporządzeń ministerjalnych, które stoją w kolizji z obowiązującemi ustawami. Następnie odczytano sprawozdanie ze zjazdu, odbytego w Warszawie. Referaty wygłosili inspektor Grzebieniowski z Wieliczki i inspektor Zajączkowski z Oświęcimia. Rezolucje będą przedstawione ministerstwu. Z ramienia kuratorjum brał udział w zjeździe wizytator Dereziński.

# Przed rozprawą wojskowych o zajścia 6 listopada

Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia co do osób wojskowych, obwinionych w związku z zajściami z dnia 6 listopada 1923 r., został w krakowskim sądzie wojskowym ostatecznie wygotowany. W tych dniach prokuratura wojskowa w Krakowie prześle akt oskarżenia do zatwierdzenia ministerstwu spraw wojskowych w Warszawie. Po zaaprobowaniu tego aktu oskarżenia sąd wojskowy rozpisze rozprawę. Prawdopodobnie w trybunale zasiadać będą sami generałowie, a to ze względu na objęcie aktem oskarżenia wyższych oficerów, którzy w czasie rozruchów pełnili kierownicze stanowiska w Krakowie.

# Otwarcie szpitala krakowskiej gminy izraelickiej

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie odnowionego szpitala żydowskiego przy ul. Skawińskiej w Krakowie, zaś onegdaj we wtorek prezydent gminy wyznaniowej dr. Rafał Landau oprowadzał po ogromnym, wspaniale odnowionym budynku szpitalnym zaproszonych gości. Przybyli: komisarz rządowy dr. Wawrausch, wiceprezydenci miasta inż. Rolle, inż. Sare i dr. Wielgus, imieniem Izby handlowej pp. Epstein i Peroś, dalej dr. Schneider, dr. Fuchs, dyr. szpitala św. Łazarza, przedstawiciele prasy i wielu innych. Gmach, jaki gmina wyznaniowa odebrała z rąk wojskowości w roku 1922, a który znajdował się prawie w gruzach, przedstawia się obecnie imponująco. Kilkadziesiąt sal szpitalnych, ambulatoryjnych i operacyjnych zaopatrzonych zostało w nowe posadzki, ściany, reflektory i okna. Łóżka metalowe o siatkach sprężynowych, których szpital liczy 145, cała pościel, bielizna i instrumenty operacyjne są darem amerykańskiej organizacji „Joint". W osobnych salach ustawiono aparat Roentgena, lampę kwarcową, aparaty do fizjoterapji i t. p. Gmach zaopatrzony jest w szerokie korytarze i poczekalnie, w suterenach urządzono elektryczne kuchnie, odczyszczalnie, oraz pralnie i suszarnie, pędzone motorami, które całą bieliznę szpitalną mogą wyprać i osuszyć w ciągu 48 godzin. Na II. piętrze pomieszczono mieszkania dla personalu szpitalnego. Zaznaczyć należy, że w ambulatorjach szpitalnych leczeni są chorzy bez różnicy wyznania. W podwórzu znajduje się obszerny barak szpitalny, w którym mieszczą się ambulatorja wszystkich działów, oraz sale dla chorych nerwowo i dla chorób ocznych i uszno-laryngologicznych. Oba budynki mają ogrzewanie centralne i najnowsze urządzenia hygieniczne.

Odbudowa szpitala spoczywała w wytrawnych rękach architektów Lieblinga i Oberledera, zaś urządzenie mechaniczne, ogrzewania centralne oraz instalacje wodociągowe przeprowadził nowocześnie i fachowo inż. Hochwald.

Na czele szpitala stoi dyrektor dr. Jan Landau, który wraz z drem Stan. Marguliesem prowadzi oddział chorób dziecięcych (łóżek 30). Oddział chorób wewnętrznych (łóżek 42) prowadzi prymarjusz dr Stahr z drem Goldgartem. Oddział chirurgiczny (łóżek 42) prymarjusz dr. Wachtel z dr. Niessenfeldem i drem Schenkerem, oddział ginekologiczny (łóżek 20) prymarjusz dr. Jan Lachs z drem Goldblattówną, oddział uszno-laryngologiczny (łóżek 8) dr. Spira i dr Schwarzbart, oddział oczny (łóżek 8) dr. Bannet, ambulatorjum dla chorób skórnych i wenerycznych (2 sale) prowadzi dr. Leuchter, ortopedyczne dr. Epstein, zakład dentystyczny dr. Dora Wasserberg. Nadto czynni są 3 sekundarjusze: dr. Pechner, dr. Goldbergówna i dr. Mandel, który zarazem jest lekarzem domowym szpitala. Zarząd szpitala spoczywa w rękach pp. Luxów. Na utrzymanie szpitala składa się podatek wyznaniowy, opłaty i dary. Celem uczczenia ogromnych zasług, położonych około odnowienia i uruchomienia szpitala przez prez. dra Rafała Landaua, nazwano jego imieniem największą salę szpitalną i ufundowano tablicę pamiątkową.

# Dwa napady bandyckie w województwie krakowskiem

Onegdaj około godziny 17'30 napadło na drodze w Wilkowicach 4 nieuzbrojonych osobników na jadącego rowerem plutonowego 2 p. szwoleżerów Jana Matuszewskiego, zam. w Wilkowicach w ten sposób, że jeden z nich uderzył go jakimś narzędziem z tyłu w głowę, wskutek czego Matuszewski upadł z roweru nieprzytomny na drogę. Napastnicy rzucili się na Matuszewskiego, obili go dotkliwie i skopali nogami. Podczas tego usiadł mu jeden ze sprawców na kolanach i obszukał kieszenie namacawszy portfel w kieszeni bluzki oberwał mu kieszenie i zabrał portfel z gotówką 201 zł 25 gr i 2 paczki tytoniu przedniego za 1'20 zł. W portfelu znajdowała się legitymacja wojskowa oraz notes służbowy.

Gdy Matuszewski odzyskał przytomność poznał jednego z osobników nazwiskiem Adolfa Kwaśnego z Wilkowic i począł go błagać aby nie bił i przez drugich bić nie pozwolił, lecz Kwaśny nie zważając na to zażądał od Matuszewskiego browninga, którym się rzekomo miał odgrażać Matuszewski. Matuszewski mimo szamotania się i bicia go w twarz przez Kwaśnego i tow. browninga sobie wydrzeć nie dał i byłby zrobił z niego użytek, gdyby był nabity. Na wołanie o ratunek zbiegło się więcej ludzi i sprawcy opuścili swą ofiarę oddając mu rower i plecak z piwem. Brak portfelu i podarte kieszenie u bluzki i spodni zauważył Matuszewski dopiero w domu. Ujęci sprawcy nazywają się: Szymon Kwaśny, lat 25, Adolf Kwaśny, lat 23, Jan Tomasik lat 25 i Szymon Samek lat 20. Wszyscy z Wilkowic pow. Biała.

Drugi napad bandycki miał również miejsce przed kilku dniami w Karsach. A mianowicie dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, napadło na dom Franciszka Deszcza w Karsach, powiat Dąbrowa, gdzie zrabowali pościel, garderobę i wędliny łącznej wartości około 700 zł, oraz 35 zł w gotówce, następnie wystrzałem z rewolweru zabili Franciszka Deszcza, a jego żonę Zofję ciężko pokaleczyli. Pod zarzutem powyższego rabunku zostali aresztowani: Władysław Sekuła, lat 25 i jego brat Julian Sekuła, lat 21 obaj z Woli Grębowszowskiej, powiat Dąbrowa. Poszkodowana Zofja Deszczowa rozpoznała w osobie Władysława Sekuły jednego ze sprawców rabunku.

— o0o —

**W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM** przy ul. Straszewskiego 28 II. odbędzie się w piątek 9 stycznia o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi odczyt p. inż. Czerwiński Jan na temat: „Projekt rozbudowy tramwaju krakowskiego". Goście mile widziani.

**BAL MASKOWY SOLISTÓW OPERETKI „NOWOŚCI"** w sali Starego Teatru odbędzie się w sobotę 10 bm. Po zaproszenia zgłaszać się należy do kasy teatru „Nowości".

**USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO INWALIDY.** Wczoraj o godz. 9 rano strzelił do siebie dwukrotnie na plantach obok teatru miejskiego, w zamiarze samobójczym, inwalida Maksymiljan Korman, zamieszkały przy ul. Radziwiłłowskiej. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem były niesnaski rodzinne.

**PRZYTRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREGO.** V. komisarjat policji przytrzymał umysłowo chorego Józefa Włoska, który zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Zbiega odstawiono z powrotem do zakładu.

**KRADZIEŻ DROBIU.** Wacław Kaliszan, ogrodnik w parku podgórskim, doniósł o kradzieży 10 kur i 19 gęsi z zamkniętego chlewu na jego szkodę.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Komedja Verneuile'a „Fotel 47", grana będzie przez najbliższe dni codziennie. W niedzielę wieczorem „Romans zeszytowy" Kaisera. W cyklu popularnych przedstawień po cenach zniżonych grane będzie w przyszłym tygodniu poraz ostatni misterjum Claudela „Zwiastowanie".

**Z TEATRU BAGATELA.** Zespół warszawskiego teatru „Qui pro quo" dziś we czwartek o godz. 8 wieczór pożegna się z publicznością krakowską. P. Leon Wyrwicz wystąpi w piątek 9 bm. o godz. 8 wiecz. Program wypełnią najlepsze sylwetki, a poraz pierwszy usłyszymy rzecz pt. „Oczyszczenie miasta". W sobotę 10 bm. premjera groteskowej komedji Pawła Gavoulta pt. „Jedynaczka króla czekolady". Tytułową rolę kreuje p. Wernicz, partnerami jej będą pp. Wesołowski i Kwiatkowski, w innych rolach wystąpią pp. Miedzińska, Osuchowska, Zborowska, Turski, Fertner, Wysocki, Połoński i inni. Wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy" powtórzony będzie w najbliższą sobotę i niedzielę popołudniu. Ceny miejsc najniższe od 50 groszy do zł. 3.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś we czwartek i jutro w piątek „Tancerka w masce". Bogata wystawa i piękny balet zachwyca publiczność. W sobotę popol. po cenach całkiem zniżonych „Tam, gdzie skowronek śpiewa". W sobotę i niedzielę wieczór „Hrabina Marica" z Marją Czernekówną w roli Maricy. Rolę Żupana gra Pilarski młodszy.

## SPORT

**TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY** w Krakowie zawiadamia swych członków, że zebrania czwartkowe odbywać się będą w bieżącym sezonie zimowym w lokalu oddziału włóślarskiego „Sokoła" przy ul. Zwierzynieckiej 44. Pierwsze zebranie odbędzie się we czwartek 8 bm. o godzinie 7 wieczorem.

## Z Polski

**WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA W WARSZAWIE.** „Robotnik" donosi: Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż w sferach rządowych rozważany jest obecnie projekt urządzenia w Warszawie wszechświatowej wystawy powszechnej. Inicjatorami tego wielkiego pomysłu są architekci departamentu budowlanego min. robót publicznych, którzy złożyli prezydentowi ministrów odpowiedni memorjał. Termin wystawy, przewidziany początkowo na r. 1928, będzie prawdopodobnie przesunięty na czas późniejszy, a to z powodu panującego w kraju przesilenia gospodarczego. Jako miejsce wystawy przewiduje się Saską Kępę wraz z parkiem Skaryszewskim, gdzie projektowane jest urządzenie stałego parku wystawowego. Przyczyni się to niewątpliwie do rozwoju tej części miasta połączonej z centrum bezpośrednio dzięki odbudowaniu mostu ks. Poniatowskiego. Już w najbliższych dniach rozpocznie się intesywna praca zmierzająca do pokonania trudności i opanowania tej olbrzymiej kilkuletniej pracy z omawianą wielką imprezą związanych.

**ARESZTOWANO W WARSZAWIE** niejakiego Strassa, ukrywającego się pod nazwiskiem Aleksandra Raczkowskiego. Strass, jak podaje policja, miał być skarbnikiem warszawskiej organizacji komunistycznej.

**PIES URATOWAŁ ŻYCIE CHOREJ.** Dzienniki warszawskie opisują następujący fakt: W noc Sylwestrową wróciła z wizyty dr. med. pani Felicja Brodzka do swego mieszkania przy ul. Natolińskiej nr. 13. Znużona udała się na spoczynek. Nagle śni się p. dr B., że ją ktoś dusi, ktoś gwałtownie szarpie za rękę. Budzi się, widzi swego ulubionego setera irlandzkiego, „Ralfa", który szarpie ją ze wszystkich sił i ciągnie w kierunku kuchni, gdzie znajduje się jego stałe legowisko. Pani Br. zaciekawiona przyczyną tego niepokoju psa, pospieszyła za nim do kuchni. Na podłodze kuchennej ujrzała ku swemu przerażeniu w stanie nieprzytomnym swą służącą Karolinę Klimasównę. Rzuciła się dr Br. na ratunek nieszczęsnej dziewczyny, która od dłuższego czasu cierpiała na serce. Okazało się, że Klimasówna podczas snu uległa gwałtownemu atakowi. Po półgodzinnych starannych zabiegach, udało się p. Br. doprowadzić do przytomności służącą, która gdyby nie czujność i niezwykła inteligencja psa, musiałaby atak sercowy przypłacić życiem.

**WYROK W GŁOŚNEJ SPRAWIE DR SADOWSKIEJ.** Po trzydniowych rozprawach przy drzwiach zamkniętych w sprawie redaktora warszawskiego dziennika „Ekspress Poranny", oskarżonego o znieslawienie przez dr Sadowską — sąd apelacyjny wydał wyrok, mocą którego uchylił wyrok skazujący warszawskiego sądu okręgowego i p. Plewińskiego uniewinnił.

**BŁYSKAWICE I TĘCZA W STYCZNIU.** — Z Gdyni donoszą: W ostatnich dniach w zatoce gdańskiej pod Gdynią szalała burza, której, — co jest bardzo dziwnem o tej porze zjawiskiem — towarzyszyły grzmoty i błyskawice. Padał deszcz ciepły. Jeszcze dziwniejsze było, że po burzy utworzyła się tęcza, która ciągnęła się półkolem po niebie od półwyspu Helu, aż do Gdyni.

—ooo—

## Z zagranicy

**ZINOWJEW PRZECIW SHAWOWI.** „N. W. Abendblatt" donosi z Berlina: „Voss. Ztg." donosi z Londynu, że Zinowjew zarządził wycofanie sztuki Bernarda Shawa „Św. Joanna" z teatrów państwowych w Moskwie. Zarządzenie swe uzasadnia tem, że dramat Shawa nie jest w stanie pociągnąć za sobą widzów. Prawdopodobnie skłoniły Zinowjewa do tego kroku uszczypliwe uwagi Shawa o komunizmie ogłoszone w prasie.

**TRAGICZNY ZGON BURMISTRZA BELGRADU.** W poniedziałek wieczorem zebrali się w Belgradzie na posiedzenie członkowie zarządu stronnictwa radykalnego, aby obradować nad sytuacją, wytworzoną przez aresztowanie Radicza. — W czasie otwarcia obrad burmistrz Belgradu Marjanovic dostał ataku apoplektycznego i po kilku minutach zmarł.

**BURZE I POWODZIE W NIEMCZECH.** W zachodnich Niemczech burze i powodzie wyrządziły wielkie szkody. Szczególnie dotknięte są Nadrenja i zagłębie Ruhry. Dolina Ruhry wygląda jak jedno jezioro, na którem osady ludzkie wyglądają jak wysepki. Dotknięte są szczególnie miasta Solingen, Mülhaim i Siegen.

**ZEPPELIN AMERYKAŃSKI** „Los Angeles", noszący dawniej nazwę „Z. R. III" odbędzie z wiosną podróż powietrzną do Bermudów, Portorico, Honolulu, a prawdopodobnie i do Europy.

## Przegląd społeczny

—o—

### STATYSTYKA BEZROBOCIA

Dane statystyczne wskazują na zmniejszanie się bezrobocia w województwach warszawskiem, łódzkiem, w Zagłębiu dąbrowskiem i w Białymstoku. W Warszawie w lipcu było bezrobotnych 8.640, w grudniu 5.220. W Łodzi było bezrobotnych w lipcu 45.000, w grudniu 37.400. W Zagłębiu sosnowieckiem było bezrobotnych w lipcu 12.643, w grudniu 11.490. W Białymstoku było bezrobotnych w lipcu 10.636, w grudniu 2.030.

## Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 stycznia.

### O SZPIEGOSTWO

W dniu wczorajszym odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierżantowi 20 p. p. Wilhelmowi Majchrowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Na wstępie prokurator wojskowy podpułk. dr. Ciecic postawił wniosek o tajność rozprawy ze względu na interes państwa. Trybunał pod przewodnictwem podpułk. dr. Szafrańskiego przychylił się do wniosku, wobec czego cała rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonego zeznawali świadkowie por. Bałaban i por. Zaziemski. Celem zawezwania nowych świadków, oraz uzupełnienia aktu oskarżenia rozprawę odroczono. Oskarżonego broni adw. dr. Birnbaum.

### O KRADZIEŻ WÓDKI

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sso. Hubaczkiem toczyła się rozprawa przeciw Janowi Machlowskiemu i Janowi Stoklosie, kolejarzom, oskarżonym o to, że dnia 12 maja 1923, rzeczy z kradzieży dokonanej z wagonu kolejowego przez Kazimierza Piekarczyka na szkodę skarbu państwa, a mianowicie 5 flaszek wódki, ukrywali w budce kolejowej w służbie wiedząc, że takowe pochodzą z kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie mimo obciążających zeznań świadków i przemówieniu obrońcy dra J. Rosenzweiga, sso. Hubaczek wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

# Otwarcie parlamentu niemieckiego

Berlin (PAT). W poniedziałek po południu otwarto sesję parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Otwarcie odbyło się spokojnie, wbrew zapowiedzianym demonstracjom przed gmachem Reichstagu. Spodziewane burzliwe protesty frakcji komunistycznej również nie miały miejsca. Na posiedzenie przybyła tylko nieznaczna część deputowanych komunistycznych. Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem poseł socjal. Bocko. Po odczytaniu listy wybranych posłów Reichstag przystąpił do dyskusji nad porządkiem obrad i odrzucił wniosek ludowców i nacjonalistów o odroczenie posiedzenia do utworzenia nowego gabinetu. Głosami komunistów, socjalistów i partyj umiarkowanych przyjęty został wniosek komunistyczny, ażeby na posiedzeniu następnem przeprowadzić dyskusję nad sprawą uwolnienia deputowanych, znajdujących się w więzieniu. Natomiast drugi wniosek komunistów, żądający postawienia sprawy amnestji na porządku obrad następnego posiedzenia, został odrzucony. Następne posiedzenie, na którem Reichstag dokona wyboru przewodniczącego, odbędzie się we środę.

### PRZESILENIE W RZĄDZIE PRUSKIM

Berlin (PAT). Wolff donosi urzędowo, że prezydent pruskich ministrów Braun przyjął przywódców czterech pruskich stronnictw koalicyjnych. Przedstawiciele niemieckiej partji ludowej oświadczyli, że rząd powinien ustąpić, aby dać sejmowi możność wyboru nowego prezydenta ministrów. Inne stronnictwa nie podzieliły tego zdania, wobec czego oświadczył przedstawiciel niemieckiej partji ludowej, że stronnictwo zdecydowało się wycofać swych ministrów z gabinetu.

### O PREZYDENTURĘ REICHSTAGU

Berlin (PAT). Nacjonaliści postanowili wysunąć ponownie kandydaturę posła Walraffa na prezydenta parlamentu. Demokraci głosować będą za socjalistą Loebem jako przedstawicielem najsilniejszej partji, komuniści zaś wysuwają Telmanna.

### RZĄD PRUSKI NIE USTĘPUJE

Berlin (PAT). Rząd pruski uchwalił głosami ministrów socjalistycznych, demokratycznych i centrowych nie ustępować tak długo, dopóki sejm nie uchwali wotum nieufności dla rządu. Obaj ministrowie z niemieckiej partji ludowej zgłosili dymisję. Trzy stronnictwa rządowe mają obecnie w sejmie trzy głosy mniej, niż absolutna większość. Wobec tego wniosek o wotum nieufności dla rządu może nie uzyskać większości, albowiem także niemiecka partja ludowa nie jest jednomyślną w tej sprawie.

### JAK SIĘ UŁOŻĄ STOSUNKI W PRUSIECH

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że pruski prezydent ministrów Braun miał konferencję z przywódcami stronnictw, które po wystąpieniu niemieckiej partji ludowej tworzą obecnie pruską koalicję rządową. Od decyzji frakcji centrowej zależeć będzie, czy gabinet Brauna pozostanie nadal w urzędzie bez pomocy niemieckiej partji ludowej, lub też czy w Prusach, jak w Rzeszy wybuchnie przesilenie rządowe.

### WYBÓR LOEBEGO PREZYDENTEM

Berlin (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem wybrano w pierwszem głosowaniu socjalistę Löbego 231 głosami, zaś prezydent poprzedniego Reichstagu, nacjonalista Walraff otrzymał tylko 112 głosów.

# Rządy Mussoliniego bagnetami i więzieniem

### NIEJEDNOMYŚLNA OPOZYCJA

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Rzymu: W łonie opozycji niema jednomyślności. Partje skrajne, jak komuniści, maksymaliści i republikanie, chcieliby rozwiązać sytuację w drodze rewolucji, natomiast stronnictwa stojące na gruncie konstytucyjnym, jak demokraci, popolari i socjaliści zjednoczeniowi są za rozwiązaniem przesilenia na drodze konstytucyjnej. Nie jest wykluczonem, że umiarkowane stronnictwa opozycyjne odsuną się od rewolucjonistów i powróciwszy do parlamentu, zwalczać będą na jego gruncie faszyzm.

### ARESZTOWANIE DZIENNIKARZY

Rzym (PAT). Aresztowano tu korespondenta „Chicago Tribune", Camilla Cianfaro, za rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości.

Rzym (PAT). Jak donosi „Journal d'Italia", w Rzymie aresztowano przywódcę faszystów dysydentów Calzabiniego oraz trzech dziennikarzy: Facisciniego, Canfarra i Platona. Dokonano również szeregu aresztowań w Ankonie, Padwie, Bergamo i Perugji.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że uwolnienie korespondenta „Chicago Tribune" nastąpiło na skutek interwencji u rządu włoskiego specjalnego delegata redakcji „Chicago Tribune", Claytona. „Neue Freie Presse" wyraża przypuszczenie, że Cianfaro dostał w swoje ręce dokumenty niewygodne dla faszystów, i to było powodem represji przeciw jego osobie.

### ZWOŁANIE PARLAMENTU

Rzym (PAT). Rada ministrów ustaliła termin otwarcia Izby na 12 stycznia.

### PROTEST ARCYBISKUPA

Rzym (PAT). „Corriere della Sera" donosi, że kardynał arcybiskup Pizy poczynił kroki u ministra spraw wewnętrznych z powodu szkód, wyrządzonych przez faszystów w Pizie w dniu 2 bm. w lokalu redakcji tamtejszego dziennika katolickiego.

# Gwałty rządu jugosłowiańskiego przeciw Chorwacji

### JAK USPRAWIEDLIWIAJĄ GWAŁT

Białogród (PAT). Przywódcy stronnictw opozycyjnych zebrali się na posiedzenie, celem naradzenia się nad położeniem, wytworzonem przez zarządzenia rządu w stosunku do chorwackiej partji chłopskiej. Wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, zostało w Soboticy aresztowanych 20 osób, należących do stronnictwa węgierskiego. W Sebenico aresztowano około 300 węgierskich chłopów. Wedle doniesienia dziennika „Wreme", znaleziono tajne archiwum w mieszkaniu Radicza, w którem znajdowała się jego korespondencja z politykami angielskimi, francuskimi, włoskimi i rosyjskimi, a także korespondencja z politykami węgierskimi, dotycząca, jak twierdzi „Wreme", oderwania się Chorwacji od Jugosławji. Rząd jugosłowiański dąży do tego, aby rozprawa przeciw Radiczowi odbyła się przed wyborami do skupsztyny, tj. przed 8 lutego br.

### JAK ARESZTOWANO RADICZA

Stefan Radicz, przywódca chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej, za którym od dłuższego czasu policja jugosłowiańska urządzała pościg, został, jak poprzednio donieśliśmy, w poniedziałek aresztowany w Zagrzebiu, w mieszkaniu więzionego swojego szwagra Kosuticza. Przy tej sposobności miała policja znaleźć także tajne archiwum Radicza. Przypuszczają, że Radicz padł ofiarą zdrady, miał bowiem w domu Kosuticza tajne schronienie w maskowanej alkowie, którą jednak policja wyśledziła. Radicz odstawiony został do więzienia w Zagrzebiu.

### LIST DĄBALA

Zagrzeb (PAT). Podczas rewizji w mieszkaniu Radicza znaleziono między innemi list, podpisany przez sekretarza moskiewskiej międzynarodówki chłopskiej Dąbala, w którym Dąbal wzywa chłopów chorwackich, aby przystąpili do międzynarodówki i walczyli razem przeciw burżuazji i kapitałowi.

### PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM RADICZA

Zagrzeb (PAT). Z Marburga donoszą, że odbyło się tam zebranie słoweńskiej partji ludowej, na którem dr. Koroszec wygłosił mowę, w której zaznaczył, że prześladowanie stronnictwa Radicza wywoła skutek wprost przeciwny temu, do którego dąży rząd obecny. Chłop chorwacki będzie głosował nadal za stronnictwem Radicza. Jeżeli nowe wybory wypadną dla rządu Pasicza niepomyślnie i przyjdzie do dyktatury, wówczas będą się musiały odbyć nowe wybory, które doprowadzą do uwolnienia się z pod supremacji wielkoserbskiej. Koroszec powiedział dalej: My Słoweńcy chcemy być wolni i żądamy, by naród czuł się u siebie w domu. Chorwatom należy dać to, co się Chorwatom należy.

# Udaremniony napad graniczny

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Onegdaj w nocy banda sowiecka w sile 20 ludzi usiłowała przejść granicę w powiecie równieńskim. Posterunek ochrony pogranicznej wszczął alarm zapomocą ognia karabinowego i napad udaremnił.

# TELEGRAMY

## ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz.“). Wobec pogłosek o zmianach na wyższych stanowiskach wojskowych korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnego źródła, że sprawa tych zmian nie jest jeszcze ustalona. Faktem tylko jest, że odchodzi szef administracji wojskowej generał Zwierzchowski. W związku z tem prawdopodobnie zostanie zniesione stanowisko drugiego szefa administracji wojskowej, wobec czego generał Żymirski zostanie pierwszym zastępcą szefa. Także stanowisko komendanta m. Warszawy jeszcze nie jest obsadzone. Obecny komendant gen. Suszyński idzie na inne stanowisko.

## INSPEKCJA KRESÓW WSCHODNICH

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz.“). Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski w towarzystwie dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Jaszczółka wyjechał na inspekcję kresów wschodnich.

## ZJAZD LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj rozpoczęły się obrady Zjazdu Ligi obrony powietrznej państwa. W obradach biorą między innymi udział: delegat marszałka Piłsudskiego, delegat ministra wojny itd.

## ZAJŚCIA W GDAŃSKU

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz.“). Z okazji otwarcia poczty polskiej w Gdańsku nieznane osobniki zasmarowały godło polskie na skrzynkach pocztowych. Delegat polski p. Strasburger wystosował do senatu gdańskiego ostry protest z zagrożeniem represalji. Na notę tę senat gdański dotąd nie dał odpowiedzi. Sprawa ta była przedmiotem obrad na wczorajszej Radzie ministrów.

## POSEŁ POLSKI W MOSKWIE

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz.“). Ogłoszono nominację dra Stanisława Kętrzyńskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Moskwie.

## KONGRES ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

**Amiens** (PAT). Odbył się tu kongres delegatów polskich robotników rolnych departamentu Somme. W kongresie wzięło udział wiele osobistości ze świata umysłowego i politycznego zarówno polskiego jak i francuskiego. Przewodniczący stowarzyszenia pomocy kulturalnej emigracji polskiej we Francji tow. Hieronimko oraz członek rady tego stowarzyszenia Stefan Włoszczowski przedstawili projekt utworzenia komitetu arbitrażowego dla załatwienia zatargów pomiędzy pracodawcami a polskimi robotnikami rolnymi. Kongres projekt ten przyjął, postanawiając równocześnie zwołać w najbliższej przyszłości zebranie konstytucyjne komitetu.

## ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-FRANCUSKIE

**Berlin.** (PAT) Komunikat oficjalny donosi, że na wezwanie rządu niemieckiego przywódca niemieckiej delegacji handlowej sekretarz stanu Trendelenburg wyjechał z Paryża do Berlina celem zdania sprawy swojemu rządowi o projekcie modus vivendi, przedstawionego przez delegację francuską, oraz o trudnościach, jakie wyłoniły się w toku rokowań. Oczekiwane jest przybycie Trendelenburga, który w piątek zapewne wyjedzie do Paryża. Obie delegacje nie przerwą prac w czasie nieobecności przewodniczącego delegacji niemieckiej.

**Berlin.** (PAT) Prasa zaznacza, że jakkolwiek rokowania handlowe francusko-niemieckie nie zostały przerwane, niemniej jednak napotkały one na tak poważne trudności, że podpisanie nawet prowizorycznego układu przed 10 bm. wydaje się mało prawdopodobnem. Za główne trudności pisma uważają niemożność zgodzenia się Niemiec na wolny wywóz produktów z Alzacji i Lotaryngji do Niemiec, czego domaga się rządowy projekt przedstawiony przez delegację francuską w dniu 1 bm.

## REFORMA IZBY LORDÓW

**Londyn** (PAT). Słychać, że rząd natychmiast po zebraniu się Izby gmin zgłosi przedłożenie w sprawie reformy Izby wyższej. Kompetencje Izby wyższej mają być znacznie rozszerzone.

## UZNANIE SOWIETÓW

**Paryż** (AW). Rząd portugalski postanowił uznać de iure rząd sowiecki.

## ZAKAZ PRZYJAZDU DO SZWAJCARJI

**Paryż** (AW). Rząd szwajcarski złagodził zakaz przyjazdu Rosjan do kraju. Zakaz obowiązywać będzie obecnie tylko bolszewików, natomiast monarchiści i inni będą mogli uzyskiwać pozwolenie rządu w Bernie.

# Przegląd gospodarczy

## MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO

przystąpił do zorganizowania wystawy wzorów przemysłu polskiego na tegorocznym targu w Medjolanie. Jako artykuły wywozu do Włoch wchodzą głównie w rachubę materjały i wyroby włókniste, metale i wyroby z nich, materjały i wyroby drzewne, węgiel, oleje mineralne i ich produkty, nawozy sztuczne, maszyny i aparaty, materjały i przetwory chemiczne. Koszta udziału w wystawie nie będą znaczne, zwłaszcza, iż przemysł ograniczyć się ma tylko do wystawienia wzorów, które nadawałyby się do wywozu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia o tym projekcie zainteresowane przedsiębiorstwa przemysłowe okręgu, które zasięgnąć mogą bliższych informacyj w miejskim urzędzie Targu poznańskiego (Poznań, Głogowska 36—37).

## O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKO-NIEMIECKĄ

Dnia 6 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie odbyło się otwarcie rokowań polsko-niemieckich mających na celu zawarcie tymczasowego układu handlowego. Pełnomocnik Niemiec dyrektor departamentu Walroth i pełnomocnik polski St. Tarłowski wypowiedzieli krótkie przemówienia, w których zaznaczyli potrzebę uregulowania stosunków gospodarczych między obu krajami i wyrazili nadzieję na pomyślny przebieg rokowań.

## Giełda krakowska 7 stycznia

| Akcje bankowe | w [illegible] | | |
|---|---|---|---|
| | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Bank Przemysłowy I—VIII | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Bank Hipoteczny | [illegible] | [illegible] | |
| Bank Małopolski | [illegible] | [illegible] | |
| Ziemski Bank Kredyt. | [illegible] | [illegible] | |
| Powszechny Bank Kredyt. | [illegible] | 0'12 | [illegible] |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | [illegible] | [illegible] | |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | [illegible] | [illegible] | |
| Bank Ziemski, Łańcut | | | |
| Miljonowka | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | w [illegible] | | |
|---|---|---|---|
| | ofiar. | żądano | Transakcje |
| [illegible] I. H. I—V-em | [illegible] | 0'35 | 0'33 |
| „Impex“ | | | |
| T. H. Bracia Rolniccy | 0'10 | 0'15 | |
| „Pharma“ (B. Jaworniccy) | 0'50 | 0'55 | |
| „Polski Gloc“ | 0'25 | 0'35 | |
| C. Hartwig, Poznań | 1'80 | 2'00 | |
| Żegluga Polska | 0'08 | [illegible] | 0'10 |
| Zieleniewski I—IV em. | [illegible] | [illegible] | 8'75—8'95 |
| H. Cegielski, Poznań I-IX | [illegible] | 0'53 | 0'49—0'51 |
| „Potęga“ Tow. huty żel. | [illegible] | 21'00 | |
| „Lemiesz“ | 9'00 | 9'50 | |
| „Trzebinia“ I—VI | 0'65 | 0'75 | [illegible] |
| „Podlsk“ | 0'80 | 0'90 | |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 0'25 | 0'30 | |
| Automotor | 0'60 | 0'70 | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| [illegible]órka | 13'50 | [illegible] | [illegible] |
| [illegible]iersza | 4'00 | [illegible] | 4'00—4'10 |
| [illegible]epege I—IV | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Polska Nafta | [illegible] | [illegible] | 0'56—0'59 |
| „Pokucie“ Naft. Sp. akc. I | 0'25 | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | | | |
| Pegel | | | |
| Strug | [illegible] | [illegible] | |
| Syndykat Koszyk., Kraków | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| S. W. Niemojowski | [illegible] | [illegible] | |
| Zakłady przem. „Ryngraf“ | | | |
| Tłuszcze Trzebinia | [illegible] | [illegible] | |
| Elektr. Siersza I—IV em. | [illegible] | [illegible] | 0'23 |
| Porcelana Ćmielów | [illegible] | [illegible] | 0'66 |
| „Krakus“ I—VI em. | [illegible] | [illegible] | 0'65 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | [illegible] | [illegible] | 4'25—4'45 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | | | |

## KURSY WALUT

Funt szterling 25'00—24'90, frank szwajc. (100) 101'70, dolar amer. 5'18 i pół—5'19, korona czeska (100) 15'73, gulden holend. 212'00.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE

**Warszawa**, 7 stycznia. (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'17 i trzy czwarte, sprz. 5'19 i jedna czwarta, kup. 5'16. Czeki: Belgja 25'97 i pół, sprz. 26'04, kup. 25'91. Holandja 210'92 i pół, sprz. 211'45, kup. 210'40, Londyn 24'76, sprz. 24'82, kup. 24'70, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20 kup. 5'17, Paryż 28'05—28'05, sprz. 28'15, kup. 28'00, Praga 15'65, sprz. 15'68 i pół, kup. 15'61 i pół. Szwajcarja 101.12, sprz. 101.37, kup. 100'87, Wiedeń 7'32, sprz. 7'34, kup. 7'30, Włochy 21'99—21'95, sprz. 21'20, kup. 21'90.

# Repertuar

## TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Fotel 47“.
Piątek: „Fotel 47“.
Sobota: „Fotel 47“.

## TEATR BAGATELA

Czwartek: „Qui pro quo“.
Piątek: Leon Wyrwicz.
Sobota popoł.: „Krowoderski zuchy“ (ceny najniższe), wieczór: „Jedynaczka króla czekolady“ (premjera).

## OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Tancerka w masce“.
Piątek: „Tancerka w masce“.

## UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Czwartek. Chemja codziennego życia (odżywianie, lekarstwa itd.) — dr. A. Skąpski.
Piątek. Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

## KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
### (Rynek gł. A—B 39)
### o godzinie 7 wieczorem

Piątek. Wizytator Zygm. Wyrobek: Fizyczne wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym.
Sobota. Prof. uniw. dr. Józef Reinhold: Podstawy przyszłego prawa karnego w Polsce.

## KINOTEATRY

**Uciecha:** Dziesięcioro przykazań, film sensacyjny.
**Reduta:** „Krew za łzy“, wspaniały obraz rosyjski z Wierą Chołodnają w roli głównej. Film ilustrowany śpiewami artystów operowych.

# Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ** odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Sekretarjatu Związków zawodowych. Członkowie Wydziału winni bezwarunkowo przybyć.

**POSIEDZENIE PREZYDJUM WYDZIAŁU KOMITETU OBWODOWEGO PPS W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę 10 stycznia o godz. 6-ej wiecz., w redakcji „Naprzodu“ ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ogólne, 2) sprawozdanie kasowe, 3) konferencja obwodowa.

**DZIELNICOWE ZGROMADZENIE POSELSKIE ZGROMADZENIE DZIELNICOWE POSELSKIE W GRZEGÓRZKACH** odbędzie się w czwartek 8 stycznia br., o godz. 7 wieczór, w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie poselskie; 2) sprawy gminne. Przemawiać będą poseł tow. Dr. Emil Bobrowski i radca miejski tow. Jaroszewski.

**POSIEDZENIE ZARZĄD. OKR. METALOWCÓW KRAK. WRAZ Z ZARZĄDAMI GRUP I. I II. PODGÓRZA I BORKU FAŁĘCKIEGO** i wszystkich mężów zaufania tak prywatnych, jak i wojskowych zakładów odbędzie się we czwartek 8 stycznia br. o godz. 5'30. O punktualne przybycie uprasza Zarząd Okręg.

**SZKOŁA MĘŻÓW ZAUFANIA.** W piątek 9 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się wykład tow. dra Müllera na temat „Praca młodocianych robotników i kobiet w fabrykach i warsztatach“. Mężowie zaufania oraz członkowie Zarządów winni bezwarunkowo przybyć.

**POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO SCENY ROBOTNICZEJ** odbędzie się w piątek 9 stycznia o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II. p. — Uprasza się o przybycie tow. dra Kunickiego, Matejkę, Fleszara, Jaworskiego i Głogowskiego.

**PORANEK MUZYKALNO-WOKALNY** na dochód Biblioteki robotniczej odbędzie się w niedzielę 11 bm. o 10 rano w sali Domu robotniczego ul. Dunajewskiego 5. Bilety wcześniej do nabycia w czytelni przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. od 6—8 wieczór w cenie od 60 gr do 2 zł.

## Z sali koncertowej

—o—

(Wieczór kompozytorski Jerzego Gablenza)

Twórczość nie jest rzeczą błahą, a talenta nie rodzą się codziennie. Zwłaszcza Polska musi bardzo pilnie śledzić twórczość muzyczną, która u nas jest niezmiernie skąpo reprezentowaną, z powodu braku środowiska, w którem mogłaby się rozwijać. O „brakach środowiska“ muzycznego w Polsce możnaby i należało wypisywać tomy, dziennik miejsca na te sprawy niema. Faktem jest, że właśnie tego środowiska u nas nigdy nie było i niema do dnia dzisiejszego, na brak środowiska cierpiała twórczość Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego, że cierpienie to jest chroniczne. Dobrze więc się dzieje, że na horyzoncie twórczo-muzycznym zjawił się muzyk nie zawodowy, zarabiający na chleb codzienny w inny sposób nie muzyką twórczą, bo w tym zawodzie musiałby u nas zamrzeć z głodu, być zasypany lawiną, bo ja wiem co, nie mógłby stanowczo, co jest pewnikiem, najskromniej wegetować.

P. Jerzy Gablenz, nieuprawia kompozycji zawodowo, a okoliczność ta wpływa „łagodząco“ w ocenie jego twórczości. Na dziewiczym wieczorze kompozytorskim, słyszeliśmy około dwudziestu pieśni i jeden utwór instrumentalny (sonatę wiolonczelową) p. Gablenza. Kompozytor pochodzi z mieszczańskiej rodziny krakowskiej, która (zwłaszcza linia po kądzieli) ma wielkie zasługi kulturalno-muzyczne na gruncie krakowskiem. — Przytaczam powyższy szczegół, aby stwierdzić raz jeszcze (co historja muzyki niejednokrotnie dokumentowała), że zamiłowanie muzyczne i muzykalność krąży rodzinami, jest po prostu „cierpieniem“ dziedzicznem.

Otóż tak „obciążony“ kompozytor przedstawił w salce Tow. Rolniczego, swój dorobek twórczy.

Kompozycje p. Gablenza przedstawiają ze strony faktury zewnętrznej (zawodowej), poprawny typ utworów z epoki romantycznej i poromantycznej, do początków impresjonizmu muzycznego włącznie.

Wewnętrznie wypowiada kompozytor dość naiwnie swe przeżycia muzyczne, a co gorsza nieciekawie. Być może, że życie jego tak się układało, że i niema o czem opowiadać?

Najłatwiej i najprzyjemniej byłoby wypisanie p. Gablenzowi dużo komplementów. Mój Boże! Jak można żądać od niezawodowca nadzwyczajności? Tak nie jest. Z chwilą, gdy autor występuje publicznie, musi być wzięty pod kątomierz powszechnie obowiązujący. Koncert kompozytorski p. Jerzego Gablenza sprowadził elitę mieszczaństwa krakowskiego, która zapełniła doszczętnie salkę koncertową.

Utwory kompozytora odtworzyli z przejęciem artyści: p. Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Bodnicka, Martusiewiczówna i Stępniowski. Kompozytora przyjmowano owacyjnie. **B. R.**

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!**

## PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

**„SKAMANDRA“** Nr. 34—36 ukazał się po dłuższej przerwie. Na jego treść składają się poezje Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Pawlikowskiej, Ireny Tuwim, Lieberta, Brauna, Broniewskiego, Horzycy, Balińskiego, Rudawy, monografja Irzykowskiego „O perfidji“, Horzycy „Rzecz o poezji Juljana Tuwima“. Numer zdobi okładka Gronowskiego. W roku bieżącym „Skamander“ będzie wychodził regularnie jako miesięcznik 15 każdego miesiąca.

**PIĄTY ZESZYT „PANTEONU POLSKIEGO“** ilustrowanego dwutygodnika, poświęconego czci i pamięci poległych w bojach o Polskę, wraz z kroniką działań żołnierzy polskich od 1914 do 1921 r. opuścił prasę. Prócz wymienionych nazwisk i życiorysów licznych poległych, zamieszcza „Panteon Polski“ kronikę działań wojsk polskich w roku 1914 i 1915 i pobyt biskupa Bandurskiego na froncie 1915 r. poświęca piękną sylwetkę oficerowi-poecie Długoszowi, Frankowi Gibalskiemu i wielu innym. Około 15 ilustracyj zdobi ten zeszyt. Redakcja prosi o współpracę, nadsyłanie szczegółów z życia poległych i żyjących, odznaczonych w tych walkach. Cena egz. 60 gr., kwart. 3.50 zł. Adres: „Panteon Polski“ Lwów Zielona 7.

**Pamiętajcie o prześladowanych!**



Firm: 809
Spółdz. IV. 368/1

# Wpisano do rejestru spółdzielni

dnia 19 grudnia 1924 r.

Brzmienie firmy: Spółdzielnia osadniczo-budowlana „Chata“ w Ustroniu z ograniczoną odpowiedzialnością.

Siedziba Spółdzielni: Ustroń.

Przetmiot Przedsiębiorstwa: Umożliwienie nabycia lub zbudowania członkom własnej chaty oraz tworzenia osad małorolnych. Cel ten pragnie Spółdzielnia osiągnąć przez zakupno odpowiednich terenów, parcelację tychże, budowę na nich nowych budynków mieszkalnych i gospodarczych, zakładanie na nich gospodarst i ogrodnictw, względnie wydzierżawienie jednostek gospodarczych swym członkom, udzielanie pomocy swym członkom przy budowie podjętej przez nich samych, pośredniczenie między niemi a władzami państwowemi przy korzystaniu z kredytu na ten cel przeznaczonego z publicznych i prywatnych funduszów oraz podniesienie gospodarcze swych członków. Spółdzielnia może uruchomić własną wytwórnię materjałów budowlanych lub połączyć się ze spódzielniami mającemi to na celu.

Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności: Członek odpowiada w razie strat do wysokości dwukrotnej zdeklarowanych udziałów.

Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi 200 Zł płatny w ratach miesięcznych po 20 Zł.

Liczba członków Zarządu tudzież ograniczenia uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z trzech członków wybranych z pośród członków na przeciąg trzech lat przez Radę Nadzorczą. 18

Pismo przeznaczone do ogłoszenia Spółdzielni: „Naprzód“ wychodzące w Krakowie.

Imiona i nazwiska pierwszego Zarządu: Józef Szwiertnia, urzędnik w Hermanicach Nr 27 jako przewodniczący Franciszek Zawada, kowal fabryczny w Ustroniu Nr. 124, Jak Kubok gospodzki w Ustroniu Nr. 295.

Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że przewodniczący i jeden członek zarządu do firmy dołączają swe podpisy.

**Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie.**

**Dnia 19 grudnia 1924. Oddział IV.**

**Reklama dźwignią handlu!**

**Robotnicy!** Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).